

Centrum Kształcenia Ustawicznego nr 2 w Lublinie

## JÓZEF MARCZUK

### *Kazimierz Marian Wyszyński jako działacz młodzieżowy, polityk i dyplomata (1890–1935)*

---

Kazimierz Marian Wyszyński — jeune militant, politicien, diplomate  
(1890–1935)

„Wyszyński miał inteligencję przenikliwą, ostrą jak dobrze zatemperowany ołówek, a jednocześnie odważną, fantazyjną i lotną. Była to jedna z kilku największych potęg intelektualnych, które udało mi się w życiu spotkać [...] Jednocześnie była to uczciwość i moralność całkiem wyjątkowego charakteru.”<sup>1</sup>

Tak Stanisław Cat-Mackiewicz charakteryzował Kazimierza Mariana Wyszyńskiego, przedwcześnie zmarłego (w wieku 44 lat) bojownika o szkołę polską, zetowca, legionistę, działacza niepodległościowego, polityka i dyplomate. Wyszyński należał bowiem do tych postaci II Rzeczypospolitej, które wniosły swój znaczący wkład w odbudowę państwa polskiego i utrwalenie jego granic. Wyróżniał się silną osobowością, zwłaszcza: patriotyczną postawą, jasnością sądów i opinii oraz pracowitością i bezinteresownością. Bogata działalność rodowitego lublinianina nie doczekała się dotychczas odrębnej publikacji. Być może niniejsza skromna sylwetka, chociaż w małym stopniu wypełni tę lukę.

---

<sup>1</sup> S. Cat-Mackiewicz, *I tak nie zrozumiecie, kogo straciliście*, „Słowo”, nr 4 z 5 I 1935, s. 1.

## ŚRODOWISKO RODZINNE, STUDIA W PARYŻU I KRAKOWIE, POCZĄTKI PRACY NIEPODLEGŁOŚCIOWEJ

Kazimierz Wyszyński urodził się 23 sierpnia 1890 roku w Lublinie. Wywodził się z rodziny szlacheckiej herbu Trzywdar. Był synem znakomitego lubelskiego prawnika Aleksandra Mariana Wyszyńskiego (1864–1931), który profesję tę wykonywał jako dziesiąta osoba w swoim rodzie. Ojciec Kazimierza, będąc wziętym adwokatem, zasiadał również w Okręgowej i Naczelnej Radzie Adwokackiej. Szeroką działalność społeczną rozwijał m.in. w Towarzystwie Szerzenia Oświaty „Światło”, Towarzystwie Prawniczym, od 1917 do 1931 roku był prezesem Towarzystwa Kredytowego Miejskiego w Lublinie. W latach 1916–1929 czterokrotnie wybierano go też do Rady Miejskiej w Lublinie, w której sprawował odpowiedzialne funkcje. W 1930 roku został wybrany na senatora Rzeczypospolitej Polskiej z listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (BBWR).<sup>2</sup>

Matką Kazimierza Wyszyńskiego była Zofia Gałęcka (1867–1925), córka lubelskiego złotnika Jana Gałęckiego. Dziadkiem Kazimierza był Jan Wyszyński (1825–1906), patron Cywilnego Trybunału Lubelskiego.

Aleksander i Zofia Wyszyńscy mieli dwanaścioro dzieci, z których wychowało się ośmioro, zaś czworo zmarło w dzieciństwie. Kazimierz był drugim dzieckiem wśród swego rodzeństwa; miał starszą od siebie siostrę Janinę oraz sześć młodszych siostr i czterech młodszych braci. Wychowaniem licznego potomstwa i prowadzeniem domu zajmowała się głównie matka z uwagi na liczne obowiązki zawodowe i społeczne ojca. Sprzyjały temu dobre warunki mieszkaniowe w lubelskiej kamienicy przy ul. Początkowskiej 1 (obecnie Staszica 1), jak też wysoki status materialny rodziców.<sup>3</sup>

Kazimierz spędził swoje dzieciństwo w domu rodzinnym, w którym też pobierał pierwsze nauki. Wychowywany był w atmosferze gorącego patrio-

<sup>2</sup> Zob. szerzej o Aleksandrze Wyszyńskim: J. Marczuk, *Wyszyński Aleksander Marian (1864–1931)*, [w:] *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. 2, Lublin 1996, s. 306–307; tenże, *Radni Lublina w latach 1918–1939*, Lublin 1997, s. 111–112.

<sup>3</sup> Podstawę źródłową do opracowania tematu stanowiła spuścizna Kazimierza Wyszyńskiego, znajdująca się w zasobach Archiwum Państwowego w Lublinie, przekazana przez jego córkę Zofię Cecylię Zabłocką, zamieszkałą w Lublinie. Spuścizna opatrzona została obszernym wstępem dra Janusza Łosowskiego. Szczególnie wartościowe informacje uzyskał też autor w formie wywiadów bezpośrednich z członkami rodziny K. Wyszyńskiego: z jego żoną Zofią Wyszyńską w latach 1970–1972 oraz z córką Zofią Zabłocką w latach 1996–2000. Nader cennym materiałem był również maszynopis pracy magisterskiej Artura Znajomskiego pt. „Kazimierz Marian Wyszyński (1890–1935). Sylwetka działacza politycznego”, napisanej w Instytucie Historii UMCS (Lublin 1992), przechowywanej w Archiwum tej uczelni. Pomocne okazały się też wspomnienia działaczy zetowych i niektóre opracowania.

tyzmu. W 1899 roku złożył egzamin do klasy przygotowawczej Lubelskiego Gimnazjum Męskiego (z językiem wykładowym rosyjskim). W szkole tej, po odejściu dyrektora Mikołaja Siengalewicza, nadal prowadzona była polityka rusyfikacyjna. Jako członek tajnego kółka samokształceniowego Kazimierz uczył się historii Polski, literatury ojczystej i języków obcych. Słuchał zakazanych wierszy polskich i pieśni patriotycznych. Praca w owym kółku zachęcała go do działania oraz wzbudzała nienawiść do szkoły rosyjskiej.

Od czwartej klasy gimnazjum należał do tajnej Organizacji Młodzieży Narodowej Szkół Średnich (OMNSŚ), zaś od klasy piątej (od 1905 r.) do jej wewnętrznej, trójzaborowej konspiracji „Przyszłość” (PET). Już od stycznia 1905 roku brał aktywny udział w strajku szkolnym, dając dowody zdecydowania i odwagi. Uczestniczył w Komitecie strajkowym swego gimnazjum. Złożył imienny podpis pod deklaracją, w której młodzież żądała szkoły polskiej pod kontrolą społeczeństwa polskiego. Był trzykrotnie więziony przez władze carskie.

Po utworzeniu polskich szkół prywatnych K. Wyszyński od 1906 roku uczęszczał do Szkoły Lubelskiej, powstałej z inicjatywy Spółki Cywilnej Szkoły Średniej w Lublinie. Od następnego roku uczył się w 8-klasowym Gimnazjum S. Staszica w Lublinie (którego dyrektorem był Gracjan Chmielewski) i tu 22 czerwca 1909 roku otrzymał świadectwo dojrzałości.<sup>4</sup> Warto podkreślić, że z przedmiotów maturalnych miał oceny celujące, bardzo dobre i dobre. W szkole zdobył podstawy gruntownego wykształcenia ogólnego. W latach nauki kształtowała się jego osobowość i poglądy. Od 1907 roku przewodził miejscowej OMNSŚ, wysuwając na plan pierwszy postulat uczestnictwa w walce o niepodległość.

O dużej roli i zaangażowaniu K. Wyszyńskiego w życiu organizacji narodowej w czasie edukacji gimnazjalnej wypowiedział się znawca ruchu zetowego Tadeusz W. Nowacki. Napisał on m.in.: „Wybitne zdolności intelektualne, zalety moralne i prawy charakter wysunęły go na czoło organizacji. Oddziaływał nie tylko na własne gimnazjum, lecz na całe lubelskie środowisko szkolne, brał udział w zjazdach delegatów Sekcji Koronnej OMN i PET-owych, wpływał na charakter ruchu młodzieży w całym zaborze”.<sup>5</sup> Dodać przy tym należy, że kilkakrotnie przekraczał granice zaborów, nawiązując

<sup>4</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Spuścizna Kazimierza Wyszyńskiego (dalej: Spuścizna KW), sygn. 2; Zbiory rodzinne córki K. Wyszyńskiego — Zofii Zabłockiej; A. Znajomski, Kazimierz Marian Wyszyński (1890–1935). Sylwetka działacza politycznego, Lublin 1992, mps pracy magisterskiej, s. 15–23.

<sup>5</sup> T. W. Nowacki, *Szkic do dziejów Zetu*, [w:] *Zet w walce o niepodległość i budowę państwa. Szkice i wspomnienia*, red. T. W. Nowacki, Warszawa 1996, s. 94.

łączność z kołami młodzieży narodowej w Galicji i Królestwie Polskim. Brał udział w nielegalnej akcji wydawniczej, kolportując zakazane książki.

Po uzyskaniu matury w 1909 roku wyjechał do Paryża, gdzie rozpoczął studia w Wolnej Szkole Nauk Politycznych. Wnet został tam przyjęty do Związku Młodzieży Polskiej, czyli Zetu. W stolicy Francji udało mu się zorganizować prężne środowisko zetowe. W grudniu 1909 r. brał udział w zjeździe Zjednoczenia Towarzystw Polskiej Młodzieży Zagranicą, odbywającym się w Zurychu.

W latach 1910–1914 studiował historię na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Słuchał wykładów wybitnych profesorów, takich jak: Franciszek Bujak, Stanisław Krzyżanowski, Stanisław Kutrzeba, Waław Sobieski, Waław Tokarz. Najwięcej czasu poświęcał przedmiotom historycznym, zaliczając kolejne semestry. Pogłębiał też wiedzę z filozofii i literatury polskiej.

W okresie studiów rozwinął szeroką działalność zarówno w Organizacji Młodzieży Narodowej Szkół Wyższych (OMNSW), jak też w Związku Młodzieży Polskiej, zwanym Zetem. Ujawnił zdolności przywódcze. Jako utalentowany organizator, odznaczający się odwagą cywilną, szybko zdobył zaufanie w szerokich kręgach młodzieży. Był lubiany i powszechnie szanowany w środowisku krakowskich żaków. Miał wielu przyjaciół, wśród których znajdowali się gimnazjalny kolega z Lublina, zetowiec, Mikołaj Pajdowski oraz Melchior Wańkiewicz, późniejszy pisarz i publicysta.

Z racji wyróżniającej aktywności w 1910 roku wybrano go sekretarzem Krakowskiego Komitetu Okręgowego Zetu. Sprawując tę funkcję do 1912 roku wpływał na pracę nie tylko swego okręgu, ale także warszawskiego i lwowskiego. Na dwa lata przed wybuchem I wojny światowej, w lipcu 1912 roku, został wybrany sekretarzem Centralizacji tej organizacji, mającej wówczas siedzibę w Krakowie.<sup>6</sup> Sterował siecią zakonspirowanych i jawnych kół oraz stowarzyszeń młodzieży szkół wyższych na terenie zaboru austriackiego i rosyjskiego. Stał się faktycznie niekwestionowanym przywódcą swojej organizacji, „papieżem zetowców” — jak go nazywano. Przyczynił się niewątpliwie do konsolidacji szeregów zetowych, nadając im bardziej zdecydowanie niepodległościowy charakter. Warto zaznaczyć, że razem z innymi zetowcami wspierał rodzący się ruch paramilitarny w Galicji.

Kazimierz Wyszyński, z czasem dystansując się od ideologii endeckiej w środowisku zetowym, stopniowo ulegał wpływowi Józefa Piłsudskiego. Nie uważał jednak Komendanta za osobę nieomylną. Jako płodny publicysta, w latach 1912–1914 redagował w Krakowie pismo Zetu pt. „Sprawa”. Usiło-

<sup>6</sup> *Ibid.*; funkcję tę pełnił do 28 czerwca 1918 r.

wał wówczas opracować nowy program polityczny, próbując godzić założenia ideowe endecji z postulatami politycznymi orientacji niepodległościowej. Popierał J. Piłsudskiego, dążąc do wyraźnego zbliżenia z jego obozem, lecz jednocześnie chciał zachować niezależność Zetu od innych organizacji politycznych. Rzecz jasna, że postawa taka musiała doprowadzić do konfliktu z Komendantem.

Jak napisał Bohdan Halczak, ów konflikt rozpoczął się już w 1912 roku, „kiedy z inicjatywy Józefa Piłsudskiego zostało utworzone zaplecze polityczne dla ruchu strzeleckiego w postaci Tymczasowej Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych. Również Zet otrzymał propozycję przystąpienia do TKSSN”.<sup>7</sup> Ta propozycja spotkała się wówczas z odmową ze strony Wyszyńskiego, której J. Piłsudski nigdy mu nie zapomniał. Już bowiem pierwsza spokojna dyskusja obu rozmówców przerodziła się w gwałtowną sprzeczkę.<sup>8</sup>

### LEGIONISTA, DZIAŁACZ POLITYCZNY

Podporządkowanie części ruchu zetowego Józefowi Piłsudskiemu dokonało się za sprawą K. Wyszyńskiego dopiero po wybuchu I wojny światowej. Przywódca Zetu, mając pełną aprobatę Centralizacji, czyli najwyższej władzy organizacji, polecił swym członkom wstępować do Legionów Polskich. Warto dodać, że młodzież zetowa w zaborze rosyjskim (w lecie 1914 r.) czynnie włączyła się w akcję tworzenia podziemnych struktur Polskiej Organizacji Wojskowej (POW).

Kazimierz Wyszyński — jako członek POW i legionista — inicjował też różne formy wojskowego przysposobienia młodzieży. Był współzałożycielem Wolnej Szkoły Wojskowej w Warszawie (2 września 1914 r.), mającej charakter luźnej organizacji militarnej, przygotowującej nowe kadry wojskowe, głównie na terenie zaboru rosyjskiego. Aktywnie uczestniczył w jej pracach. Przyczynił się do założenia takiej szkoły również w Lublinie, Kijowie i Petersburgu. Jednak zdecydowanie większą uwagę skupiał na działalności politycznej.

W czerwcu 1915 roku napisał broszurę-manifest pt. *Kujmy broń*, która została wydana anonimowo przez POW. Autor przedstawił w niej cele i metody działań, jakimi według niego powinien kierować się obóz niepodległościowy w czasie wojny. Akcentował potrzebę uniezależnienia polskiego ruchu niepodległościowego od potęg ościennych. Krytycznie odniósł się zarówno do

<sup>7</sup> B. Halczak, *Komendant i zetowcy*, „Przegląd Tygodniowy” 1990, nr 51–52, s. 12.

<sup>8</sup> *Ibid.*

orientacji prorosyjskiej, jak też do orientacji austriackiej, z których — jak dowodził — żadna nie była zainteresowana powstaniem niepodległego państwa polskiego. Analizując ówczesną sytuację, dostrzegał szansę rozwiązania sprawy polskiej w konflikcie mocarstw zaborczych i chwilowym opowiedzeniem się po stronie Austrii i Niemiec przeciwko Rosji, którą uważał za głównego przeciwnika niepodległej Polski. Zalecając zerwanie z biernością Polaków i przejście do czynnej walki z zaborcami, K. Wyszyński kończył tekst broszury znamienym wezwaniem: „Do skutecznej walki orężnej, ze zwyciężoną, czy zwycięską Moskwą, dla świętej wojny narodowej o Niepodległą Polskę KUJMY BROŃ!”<sup>9</sup>

Dnia 2 sierpnia 1915 roku K. Wyszyński znalazł się w rodzinnym Lublinie. Wieczorem tegoż dnia wraz z czołowymi przedstawicielami organizacji niepodległościowych uczestniczył w spotkaniu z Józefem Piłsudskim w hotelu „Janina” (dziś gmach Kuratorium Oświaty). Wygłoszono wówczas kilka przemówień. Według relacji naocznego świadka, legionisty Mikołaja Pajdowskiego, wystąpienie K. Wyszyńskiego było bezkompromisowe i ostre w swym tonie, nawiązujące do treści zawartej w broszurze *Kujmy broń*. Dlatego też cenzura okupacyjna skonfiskowała jego mowę, w wyniku czego w „Ziemi Lubelskiej”, relacjonującej przebieg spotkania, pozostała biała plama.<sup>10</sup>

Po zajęciu Warszawy przez Niemców (5 sierpnia 1915 roku) POW skierowała K. Wyszyńskiego do prac politycznych. Stanął jednak do raportu i poprosił o zezwolenie na pełnienie służby wojskowej. Zezwolenie otrzymał. Od 15 października 1915 do 13 lipca 1917 roku walczył w randze ułana w I Brygadzie Legionów, w składzie 1. pułku ułanów, dowodzonego przez Władysława Belinę-Prażmowskiego. Posyłając zetowców na front także sam chwycił za broń, aby walczyć z wrogiem o wolność Polski. Brał udział w wielu bitwach na froncie wołyńskim (m.in. pod Koszyszciami, pod Jeziorcami, pod Kostiuchnowką). O jego zaangażowaniu w służbę wojskową może świadczyć fakt ukończenia w marcu 1917 roku pułkowej szkoły oficerskiej. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności jesienią 1916 roku otrzymał z wojska miesięczny urlop tzw. akademicki. Przyjechał wnet do Krakowa, złożył zaległe egzaminy końcowe w Uniwersytecie Jagiellońskim, uzyskując absolutorium tej uczelni.

W połowie lipca 1917 roku, w wyniku odmowy złożenia przysięgi na wier-

---

<sup>9</sup> *Kujmy broń*, Warszawa–Wilno–Kijów, czerwiec 1915, s. 16 (broszura w zbiorach rodzinnych Zofii Zabłockiej); T. W. Nowacki, *op. cit.*, s. 114; P. Waingertner, „Naprawa” (1926–1939). *Z dziejów obozu pomajowego*, Warszawa 1999, s. 16; Zob. Znajomski, *op. cit.*, s. 56–58.

<sup>10</sup> J. Cisek, *Kalendarium działalności Józefa Piłsudskiego*, Nowy Jork 1992, s. 42–43; *Uczczenie naczelnika Legionu brygadiera Piłsudskiego*, „Ziemia Lubelska” 6 VIII 1915, s. 2; Relacja Mikołaja Pajdowskiego z 1972 roku; Zbiory rodzinne Zofii Zabłockiej.

ność Niemcom, został internowany w obozie w Szczypiornie. Po kilku miesiącach przedostał się do Lublina, nawiązał kontakt z miejscowymi zetowcami, a następnie wyjechał do Krakowa. Nadal koordynował pracę polityczną swojej organizacji. W czasie zamieszek antyniemieckich i antyaustriackich, związanych z podpisaniem traktatu w Brześciu w lutym 1918 roku Rada Miejska Krakowa powołała go na komendanta honorowego Straży Obywatelskiej swego miasta.<sup>11</sup>

Korzystając z rozprężenia na froncie wschodnim i osłabienia czujności władz zaborczych, K. Wyszyński (będąc delegatem z Lublina) przyczynił się do zorganizowania w dniach 26–28 czerwca 1918 roku trójzaborowego Centralnego Zjazdu Braterskiego Zetu w Krakowie. Na tym zjeździe przyjęto opracowany przez niego projekt powołania organizacji dla członków Zetu, którzy ukończyli studia, lecz nie mieli własnej organizacji. W ten sposób powstał Związek Patriotyczny, którego statut i deklarację programową również opracował K. Wyszyński.<sup>12</sup>

Zjazd organizacyjny członków Związku Patriotycznego odbył się na początku listopada 1918 roku w Lublinie i przypadał na burzliwe chwile odradzania się niepodległego państwa polskiego. Na owym zjeździe powołano Komitet Centralny Związku, którego sekretarzem został Kazimierz Wyszyński. Funkcję tę pełnił nieprzerwanie do 2 stycznia 1923 roku<sup>13</sup>, rozstając się ze Związkiem Młodzieży Polskiej Zet. Stojąc na czele Związku Patriotycznego, zaakceptował powstały w nocy z 6 na 7 listopada 1918 roku rząd Ignacego Daszyńskiego. Warto wspomnieć też, że K. Wyszyński jako peowiak czynił w 1918 roku starania na terenie Lublina i Krakowa o powstanie Uniwersytetu Lubelskiego.

W połowie listopada 1918 roku K. Wyszyński zgłosił się ochotniczo do Wojska Polskiego w Lublinie. Generał Edward Śmigły-Rydz skierował go do 3 pułku ułanów, który później nosił nazwę 7. pułku ułanów lubelskich. Po kilku dniach służby w 3. szwadronie pułku stacjonującego w Kraśniku, na życzenie Józefa Piłsudskiego został powołany do adiutantury politycznej w Naczelnym Dowództwie Wojska Polskiego w Warszawie. Nie zagrzał tu długo miejsca, bowiem na początku grudnia tegoż roku otrzymał bezpłatny urlop z wojska i po porozumieniu z J. Piłsudskim wyjechał do Poznania

<sup>11</sup> APL, Spuścizna KW, sygn. 9, 12, 30, 57; L. Surzyński, *Niespożytość myśli Kazimierza Wyszyńskiego*, „Dziennik Poznański” 1935, nr 29; A. Znajomski, *op. cit.*, s. 63–67, 72–73; Zbiory rodzinne Zofii Zabłockiej.

<sup>12</sup> T. W. Nowacki, *op. cit.*, s. 96, 143–146. Warto dodać, że Związek Patriotyczny liczący stu kilkudziesięciu członków, w okresie międzywojennym miał znaczące wpływy w administracji państwowej i w partiach politycznych.

<sup>13</sup> A. Znajomski, *op. cit.*, s. 75–76; T. W. Nowacki, *op. cit.*, s. 96.

w celu zwalczania separatyzmu dzielnicowego w Wielkopolsce i na Pomorzu. Założył w Poznaniu i redagował tygodnik „Sprawa Polska”. Tygodnik ten, podobnie jak działająca wówczas w Poznaniu poufna organizacja Związek Młodej Polski, zajęła opozycyjne stanowisko wobec opanowanej przez endecję Naczelnej Rady Ludowej. Propagował oderwanie ziem polskich od Prus i zjednoczenie ich z pozostałą częścią Polski.<sup>14</sup>

Kazimierz Wyszyński w każdym niemal kolejnym numerze „Sprawy Polskiej” zamieszczał swoje artykuły. Z niezwykłą precyzją omawiał w nich zarówno problemy ustrojowe, jak też narodowościowe, społeczne i kulturalne. Sporo miejsca poświęcał sytuacji w byłej dzielnicy pruskiej u progu niepodległości. Nieustannie stawiał wiele pytań, na które należało szukać odpowiedzi.<sup>15</sup> Już w pierwszym numerze tygodnika w artykule wstępnym pt. *U wrót wolności* pisał:

„Stoimy u wrót wolności [...] Wiedzieć pragniemy i musimy najrychlej, jakie będą państwa polskiego granice, jakie jego siły i zadania, jakimi jego obywatele i więź społeczna między nimi [...] Jedynym kryterium działania państwa polskiego jako całości i poszczególnych jego organów ma być interes narodu polskiego, jego godność i rozwój”.<sup>16</sup>

Od 1 kwietnia 1919 roku pracował w adiutanturze generalnej Naczelnika Państwa jako oficer WP i tegoż dnia otrzymał awans na stopień podporucznika. Podczas tej służby wiele podróżował; był m.in. w Krakowie, Lwowie, Lublinie, Wilnie, Poznaniu. Jako kurier polityczny udał się w dniach 7–16 maja 1919 roku na konferencję pokojową w Paryżu. Później, od stycznia 1920 roku, był zastępcą naczelnika Wydziału Wschodniego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. W końcu czerwca tegoż roku przeciwstawił się powołaniu Rady Obrony Państwa, przewidując, że będzie ona czynnikiem wstecznym. Warto dodać, że J. Piłsudski był innego zdania, chociaż później wyraził podobną opinię.<sup>17</sup>

W obliczu ofensywy bolszewickiej K. Wyszyński 15 lipca 1920 roku powrócił do wojska i został skierowany na front. Jako oficer operacyjny służył w 7. pułku ułanów I Brygady Jazdy. Z niezwykłą odwagą i determinacją zagrzewał żołnierzy do walki zwłaszcza wówczas, gdy wojska bolszewickie przekroczyły Bug i w połowie sierpnia podeszły pod Warszawę. Owe trudne chwile tak wspominał rotmistrz Dawdziński:

<sup>14</sup> A. Znajomski, *op. cit.*, s. 78, 133–134; T. W. Nowacki, *op. cit.*, s. 97.

<sup>15</sup> APL, Spuścizna KW, sygn. 16; Zob. „Sprawa Polska” nr 3 z 12 I 1919, nr 4 z 19 I 1919, nr 5 z 26 I 1919, nr 6 z 2 II 1919.

<sup>16</sup> „Sprawa Polska” nr 1 z 1 I 1919, s. 3.

<sup>17</sup> T. W. Nowacki, *op. cit.*, s. 97.



„Wiedziano wśród żołnierzy, że trzeba się cofać, nie wiedziano, jak daleko i dokąd. W tych krytycznych momentach Wyszyński mówił, że nawet gdy padnie Warszawa, to będziemy się cofać dalej do Karpat. A choćbyśmy wszystko stracili, zaczniemy od nowa. Polakowi nie wolno upadać na duchu, choćby wszystko miało się rozpaść w gruzy, pozostanie możliwość zaczczenia od nowa”.<sup>18</sup>

W końcu sierpnia, w okresie kontrofensywy wojsk polskich walczył w rejonie Lwowa. Został odznaczony Krzyżem Walecznych.

Kazimierz Wyszyński został w połowie września 1920 roku przydzielony przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych — w charakterze sekretarza — do polskiej delegacji odbywającej pertraktacje pokojowe ze stroną radziecką w Rydze. Będąc zwolennikiem koncepcji reprezentowanej przez Józefa Piłsudskiego i obóz belwederski, zdecydowanie przeciwstawił się ustępliwości, bierności i minimalizmowi większości sejmowych członków owej delegacji. Po podpisaniu (18 marca 1921 r.) traktatu pokojowego między Polską a Rosją i Ukrainą Radziecką, K. Wyszyński powrócił do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Powierzono mu funkcję łącznika Ministerstwa z Naczelnikiem Państwa i sejmem.<sup>19</sup> Jednocześnie nadal rozwijał szeroką działalność w Związku Patriotycznym. Warto też zaznaczyć, że w 1921 roku został mianowany porucznikiem Wojska Polskiego, a także otrzymał dyplom uprawniający do noszenia Odznaki Pamiątkowej 7. pułku ułanów lubelskich im. gen. Kazimierza Sosnkowskiego.

W wyborach do sejmu, 5 listopada 1922 roku, K. Wyszyński kandydował z listy nr 6 Polskiego Bloku Pracy na posła w Lublinie.<sup>20</sup> Jego spotkania z wyborcami, organizowane w tym mieście w lokalu Towarzystwa Muzycznego przy ul. Kapucyńskiej 7, cieszyły się dużym powodzeniem. Wybory okazały się jednak porażką dla Wyszyńskiego, który nie uzyskał mandatu. Polski Blok Pracy posiadał wówczas małe wpływy w środowisku lubelskim, a w dodatku był oskarżany przez przeciwników z endecji o skrajny radykalizm (zwłaszcza w zakresie reformy rolnej) oraz wysuwanie hasła tolerancji narodowościowej. Niewątpliwie przyczyniło się to do jego klęski wyborczej.<sup>21</sup>

Należy podkreślić, że już w czasie kampanii wyborczej doszło do ostrego konfliktu między K. Wyszyńskim a J. Piłsudskim na tle różnic taktycznych i programowych, które zarysowały się między nimi. Jakże wymowna była dyskusja obu polityków w końcu października 1922 roku w Belwederze.

<sup>18</sup> A. Znajomski, *op. cit.*, s. 85; Zob. też: APL, Spuścizna KW, sygn. 57, s. 6.

<sup>19</sup> APL, Wstęp do inwentarza spuścizny Kazimierza Wyszyńskiego, s. 9.

<sup>20</sup> Do Polskiego Bloku Pracy weszły: Związek Rad Ludowych, Narodowa Partia Robotnicza i Związek Inteligencji Chrześcijańskiej. Zob. APL, Spuścizna KW, sygn. 14, s. 15.

<sup>21</sup> APL, Wstęp do inwentarza spuścizny K. Wyszyńskiego, s. 9–10.

Naczelnik Państwa zaproponował wówczas zetowcom, a zwłaszcza radykalnemu społecznie Związkowi Rad Ludowych, reprezentowanemu przez K. Wyszyńskiego, wspólne pójście do wyborów z Państwowym Zjednoczeniem na Kresach, upowszechniającym koncepcje konserwatywno-solidarystyczne.<sup>22</sup>

Kazimierz Wyszyński stanowczo odrzucił propozycję Naczelnika Państwa, gdyż kolidowała ona zarówno z jego poglądami, jak i ze stanowiskiem Związku Rad Ludowych.<sup>23</sup> Jego odmowa silnie zdenerwowała J. Piłsudskiego. Ich wzajemne stosunki zostały od tej chwili zerwane.<sup>24</sup> Podobno już nigdy nie spotkali się osobiście. Dla K. Wyszyńskiego na początku 1923 roku zakończył się okres życia związany z jego aktywnością w polityce wewnętrznej Polski. Odszedł też z kierownictwa Związku Patriotycznego. Niebawem przeniesiono go do służby dyplomatycznej.

### DYPLOMATA W MOSKWIE I BERLINIE

Dnia 1 lutego 1923 roku Kazimierz Wyszyński opuścił Warszawę. Tego bowiem dnia otrzymał nominację na stanowisko radcy Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie.<sup>25</sup> Sprawując tę funkcję do 1927 roku był jednocześnie zastępcą kierownika poselstwa. Dodać warto, że nawet przez dłuższe okresy czasu sam bezpośrednio kierował tą placówką, pełniąc obowiązki *chargé d'affaires*. W pracy dyplomatycznej umiejętnie wykorzystywał doświadczenie zdobyte w czasie trzyletniej służby w MSZ i w adiutanturze generalnej Naczelnika Państwa. Był zręcznym negocjatorem, który w twardej rozmowach ze stroną radziecką starał się rozwiązywać ważne dla Polski problemy. Usilnie pracował na rzecz uregulowania spornych kwestii dotyczących realizacji postanowień traktatu ryskiego. Prowadził zwłaszcza przynoszące korzyści rozmowy w sprawie repatriacji obywateli polskich do kraju z terenu Związku Radzieckiego. W wyniku jego pertraktacji z przedstawicielami radzieckimi nastąpiło ostateczne uznanie ZSRR przez stronę polską w dniu 13 grudnia 1923 roku.<sup>26</sup>

Znacząco przyczynił się do stabilizacji stosunków polsko-radzieckich. Zdołał on sporo osiągnąć w tym zakresie, zwłaszcza w połowie 1924 roku. Po odwołaniu posła nadzwyczajnego Ludwika Darowskiego z Moskwy, stanął wówczas na czele polskiej placówki i zarazem kontynuował (wcześniej

<sup>22</sup> T. W. Nowacki, *op. cit.*, s. 97.

<sup>23</sup> *Ibid.*, s. 139.

<sup>24</sup> *Ibid.*, s. 140.

<sup>25</sup> Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych, nr 5 z 1923, s. 86.

<sup>26</sup> W. Materski, *Polska a ZSRR 1923–1924*, Wrocław 1991, s. 142; Zob. A. Znajomski, *op. cit.*, s. 95–96.

rozpoczęte przez jego poprzednika) rozmowy z delegacją radziecką w sprawie warunków umowy konsularnej. Przewodniczył też delegacji polskiej. Negocjacje dały efekt, bowiem 18 lipca tegoż roku została podpisana konwencja konsularna między Polską a ZSRR. Podpisanie umowy miało wówczas duże znaczenie polityczne. Polska uregulowała bowiem stosunki konsularne ze Związkiem Radzieckim. Warto dodać, że ze strony polskiej ów dokument podpisał Kazimierz Wyszyński.<sup>27</sup> W wyniku tej umowy powstały konsulaty polskie w Leningradzie, Kijowie, Chabarowsku, Charkowie i Mińsku.

Przebywając do 1927 roku w Moskwie przyjeżdżał do Warszawy i Lublina. Brał udział w rozmowach przedstawicieli obozu rządzącego z członkami kierownictwa Związku Patriotycznego. Dogłębnie analizował sytuację polityczną i gospodarczą w kraju oraz trafnie przewidywał rozwój wydarzeń.

Dnia 8 stycznia 1925 roku zawarł związek małżeński z Zofią Wyszyńską (1900–1984), spokrewnioną z jego rodziną, córką Juliana Wyszyńskiego, kandydata nauk przyrodniczych, dyrektora cukrowni w Kijanach w powiecie lubartowskim, a później w Klemensowie k. Zamościa. Posiadała ona oprócz matury w gimnazjum polskim w Kazaniu wykształcenie rolnicze jako absolwentka Seminarium Gospodarczego w Snopkowie k. Lwowa. W latach 1922–1925 studiowała filologię polską w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Ślub odbył się w kościele katedralnym św. Jana w Lublinie.<sup>28</sup> Z małżeństwa tego urodziła się córka Zofia Cecylia, absolwentka studiów chemicznych UMCS, późniejsza wieloletnia nauczycielka Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących im. T. Kościuszki w Lublinie.

W latach 1925–1926 uczestniczył w początkowej fazie rokowań w sprawie paktu o nieagresji między Polską a Związkiem Radzieckim, które jednak na ówczesnym etapie zostały przerwane. Jednocześnie wraz z żoną brał udział w imprezach oficjalnych oraz różnych formach życia kulturalnego i towarzyskiego, takich jak: spektakle teatralne, koncerty, przyjęcia, spotkania, które, jak wiadomo, stanowiły nieodłączną formę pracy dyplomatycznej.<sup>29</sup>

Kazimierz Wyszyński poparł zamach majowy 1926 roku, choć nie brał w nim bezpośredniego udziału. Jego pozycja polityczna uległa wówczas wzmocnieniu, gdyż należał do zwolenników Marszałka i udzielał mu swe-

<sup>27</sup> W. Materski, *op. cit.*, s. 118; A. Znajomski, *op. cit.*, s. 97–98. Oprócz K. Wyszyńskiego konwencję konsularną z 18 VII 1924 r. podpisał członek delegacji polskiej, Karol Poznański.

<sup>28</sup> APL, Spuścizna KW, sygn. 1, s. 1–2; S. B. Flanczewska, *Zofia Wyszyńska*, „Biuletyn Biblioteki UMCS” R. XXX/XXXI: 1982/1983, Lublin 1985, s. 160; Informacje żony dyplomaty, Zofii Wyszyńskiej z 1970 r. Dispensę z pokrewieństwa Kazimierzowi i Zofii Wyszyńskim udzielił biskup lubelski Marian Fulman.

<sup>29</sup> APL, Spuścizna KW, sygn. 22; Relacje żony Zofii Wyszyńskiej z 1970 roku.

go poparcia. W końcu maja tegoż roku przyjechał z Moskwy do Warszawy na obrady nadzwyczajnej konferencji „braterskiej” Związku Patriotycznego. Zaangażował się w tworzenie nowej organizacji politycznej pn. Związek Naprawy Rzeczypospolitej (ZNR), która znalazła się później w ramach Bezpartyjnego Bloku na jego lewym, demokratyczno-liberalnym skrzydle. Przebywając w Moskwie, a później w Berlinie, w miarę swych możliwości brał udział w pracach ZNR. Janusz Rakowski w szkicu poświęconym temu ugrupowaniu zaliczył Kazimierza Wyszyńskiego do czołowych osób w kierownictwie „Naprawy”, zaś Ryszard Hajduk nazywał go przywódcą moralnym tej organizacji.<sup>30</sup> Z uwagi na fakt, że główną rolę w ZNR odgrywali zetowcy, znalazł się on wśród ówczesnej elity politycznej.

Od 1 października 1927 roku K. Wyszyński był radcą Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie, w którym od 3 stycznia 1935 roku sprawował też funkcję *chargé d'affaires*. Zasadniczo był traktowany na nowej placówce jako zastępca posła — później zastępca ambasadora.<sup>31</sup> Zetknął się tam bezpośrednio z wybitnymi ludźmi polskiej służby dyplomatycznej: Kazimierzem Olszowskim, Romanem Knollem, Alfredem Wysockim i Józefem Lipskim, pod okiem których zgłębiał tajniki odpowiedzialnych obowiązków.

Służbę dyplomatyczną nad Szprewą rozpoczął w okresie przełomowym, gdy zbliżał się już zmierzch Republiki Weimarskiej i nasilała niemiecka agresywność w stosunku do Polski. Poczynania radcy poselstwa tak wspominał Leon Surzyński: „Z właściwą jemu inteligencją i wnikliwością stawia Kazimierz Wyszyński przewidujące rozpoznanie sytuacji Niemiec. Przepowiada objęcie władzy przez Hitlera, jasno określa konsekwencje dalsze ruchu hitlerowskiego”<sup>32</sup>

Najwięcej czasu poświęcał sprawom opieki nad licznymi skupiskami mniejszości polskiej w Niemczech, zwłaszcza na Dolnym Śląsku, Warmii i Mazurach. Udało mu się tam pozyskać do współpracy aktywnych i zaangażowanych zetowców. Jednym z nich był dr Jan Kaczmarek (1895–1977), syn górnik, ekonomista, działacz Polonii niemieckiej, współzałożyciel i członek władz Związku Polaków w Niemczech.<sup>33</sup> Współ z nim rozwiązywał istotne

<sup>30</sup> J. Rakowski, *Związek Naprawy Rzeczypospolitej*, [w:] *Zet w walce o niepodległość i budowę państwa. Szkice i wspomnienia*, red. T. W. Nowacki, Warszawa 1996, s. 363–364; P. Waingertner, *op. cit.*, s. 96; R. Hajduk, *Nieznaną kartą tajnego frontu*, Warszawa 1985, s. 20.

<sup>31</sup> T. W. Nowacki, *op. cit.*, s. 97; P. Waingertner, *op. cit.*, s. 140; Informacje żony Zofii Wyszyńskiej.

<sup>32</sup> L. Surzyński, „Dziennik Poznański” 1935, nr 29.

<sup>33</sup> R. Hajduk, *op. cit.*, s. 19–22; T. W. Nowacki, *op. cit.*, s. 176–177. Bliskie kontakty utrzymywał K. Wyszyński z prezesem Związku Polaków w Niemczech ks. B. Domańskim, lecz wymaga to odrębnego opracowania.

problemy polskiej ludności rodzimej po zachodniej i północnej stronie granicy polsko-niemieckiej. Nieustannie kontaktował się z konsulami w Opolu, Wrocławiu, Pile, Olsztynie, Kwidzynie, Elku. Podjął usilne starania o powołanie polskiego gimnazjum w Kwidzynie (otwartego już po jego śmierci w 1937 r.), a także polskiej szkoły średniej dla dziewcząt w Raciborzu. Władze niemieckie nie dopuściły jednak do zakończenia budowy obiektu (rozpoczętego w 1935 r.), przeznaczonego na liceum żeńskie. Dlatego zostało ono uruchomione już za kordonem granicznym, w Tarnowskich Górach. K. Wyszyński cieszył się powszechnym uznaniem rodaków zamieszkałych w granicach Trzeciej Rzeszy. Był nazywany w Niemczech „Ojcem Polaków”.<sup>34</sup>

O szerokim zakresie obowiązków, skutecznie realizowanych przez K. Wyszyńskiego i jego współpracowników w poselstwie nad Szprewą na polu działalności polonijnej, tak wspominał Stanisław Schimitzek, dyplomata, w latach 1931–1933 na placówce w Berlinie:

„W praktyce otaczano opieką i wspierano finansowo szkolnictwo polskie, organizowano biblioteki, różnego rodzaju polskie imprezy kulturalne, dbano o odpowiedni poziom prasy polskiej [...] Prócz Związku Polaków w Niemczech wspomagano także inne stowarzyszenia, które podtrzymywały świadomość przynależności do narodu polskiego”.<sup>35</sup>

Kazimierz Wyszyński, oddany bez reszty sprawie Polaków w Niemczech, bolał szczególnie nad losem ludności autochtonicznej. Znając dobrze stosunki wewnętrzne w Rzeszy, na spotkaniach z przedstawicielami Polonii szczerze rozmawiał na tematy polityczne:

„Zapalał się wtedy i wywodził — pisze Stanisław Schimitzek — że Polska nie utrzyma swojej niepodległości, jeśli nie zdoła zlikwidować sprawy Prus Wschodnich i «korytarza» przez przesunięcie swych granic na zachód ku Odrze i na północ do brzegów Bałtyku. Chwila, gdy się to stanie możliwe, nie może nas zastać nieprzygotowanymi. Niemcy nie wkładaliby tyle wysiłków w germanizowanie ludności polskiej osiadłej wzdłuż wschodniej granicy Rzeszy i w zacieranie wszelkich śladów polskości, gdyby nie rozumieli, że w tej dziedzinie czas pracuje na rzecz Polski”.<sup>36</sup>

Odpowiedzialną służbę dyplomatyczną w Berlinie pełnił z ogromną wytrwałością. Nieustannie zdobywał nowe doświadczenia. Ciesząc się zaufaniem przełożonych, został upoważniony do wymiany dokumentów ratyfikacyjnych

<sup>34</sup> T. W. Nowacki, *op. cit.*, s. 97; P. Waingertner, *op. cit.*, s. 140; *Racibórz. Zarys rozwoju miasta*, red. J. Kantyka, Katowice 1981, s. 138; Relacja Zofii Wyszyńskiej (zapis własny J. M.).

<sup>35</sup> Cyt. za P. Lossowski, *Dyplomacja Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1992, s. 244–245.

<sup>36</sup> S. Schimitzek, *Drogi i bezdroża minionej epoki*, Warszawa 1969, s. 199–200.

dotyczących zaprzestania działalności Mieszanego Trybunału Rozjemczego polsko-niemieckiego, powołanego w Paryżu 1 grudnia 1931 roku. Wykonując polecenie, K. Wyszyński 24 sierpnia 1933 roku wymienił owe dokumenty ratyfikacyjne z przedstawicielami władz niemieckich. Od tego czasu Trybunał Rozjemczy przestał funkcjonować. Warto nadmienić, że wraz z podniesieniem placówki polskiej w Berlinie do rangi ambasady, 1 listopada 1934 roku otrzymał nominację na stanowisko radcy Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie.<sup>37</sup>

Dużym wyróżnieniem dla niego było zaangażowanie w charakterze wykładowcy na kursie dla kadry dyplomatycznej, zorganizowanym w MSZ w dniach od 9 października do 20 listopada 1933 roku. Swój wykład pt. „Hitleryzm” wygłosił obok tak znanych osobistości, jak minister Józef Beck, Eugeniusz Kwiatkowski czy też profesor prawa Jan Morawski.<sup>38</sup> Po głębokich przemyśleniach i weryfikacji swoich sądów K. Wyszyński wyrażał wówczas pogląd, że konflikt polsko-niemiecki jest nieuchronny.

Stanisław Cat-Mackiewicz, odwiedzając K. Wyszyńskiego przy różnych okazjach w Berlinie, zwracał uwagę na jego chłodny umysł, gorące serce i silny charakter, ale też i na pewne — jak sądził — dziwactwa. Przykładowo: „Zastępując posła w Berlinie — pisał on — nigdy nie pojechał maszyną poselstwa do domu na śniadanie, za miasto, na spacer, bo uważał, że użyć benzyny opłaconej państwowymi pieniędzmi może on, Wyszyński, tylko wtedy, kiedy jest to konieczne ze względu na służbowe przez niego spełniane obowiązki.”<sup>39</sup>

Podczas wyborów parlamentarnych w kraju w 1930 roku nie przyjął oferowanego mu mandatu poselskiego za współpracę z obozem Józefa Piłsudskiego. Coraz częściej krytykował politykę rządów pomajowych w Polsce. Uważał, że w kraju powinny zjednoczyć się wszystkie ugrupowania o zbliżonych programach politycznych, w celu sprawowania władzy na zasadzie demokracji parlamentarnej. „Marszałka Piłsudskiego Wyszyński krytykował za to — pisze Artur Znajomski — że przestał interesować się polityką wewnętrzną w państwie polskim, koncentrując się głównie na polityce międzynarodowej i sytuacji militarnej Polski.”<sup>40</sup>

W Berlinie Wyszyńscy uczestniczyli w oficjalnych przyjęciach, utrzymywali stosunki towarzyskie i kulturalne z pracownikami placówki. Podejmowali gości z kraju i zagranicy, zwłaszcza ze środowisk polonijnych. Wzajemne komunikowanie się ułatwiła im dobra znajomość języków obcych. Odwiedza-

<sup>37</sup> A. Znajomski, *op. cit.*, s. 113.

<sup>38</sup> P. Łossowski, *op. cit.*, s. 228.

<sup>39</sup> S. Cat-Mackiewicz, *op. cit.*, s. 1.

<sup>40</sup> A. Znajomski, *op. cit.*, s. 113.

li miejscowe teatry, wystawy, chodzili na długie spacery. Oboje pozostawali w bliskich kontaktach ze środowiskiem lubelskim. Radca ambasady myślał też o zakończeniu działalności dyplomatycznej i poświęceniu się publicystyce. Snuł plany powrotu na stałe do Lublina, by wydawać tu własne czasopismo. Nie wykluczał również możliwości powrotu do życia politycznego w kraju.<sup>41</sup>

Władze państwowe, doceniając duży wkład pracy K. Wyszyńskiego w walce o niepodległość Polski i w służbie dyplomatycznej, odznaczyły go w 1929 roku Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, zaś w 1931 roku Krzyżem Niepodległości.<sup>42</sup>

Kazimierz Wyszyński zmarł nagle na udar serca 3 stycznia 1935 roku w swoim mieszkaniu w Berlinie-Charlottenburgu.<sup>43</sup>

Uroczystości żałobne ku czci zmarłego miały charakter bardzo podniosły. Poprzedziła je msza żałobna w katedrze św. Jadwigi w Berlinie 7 stycznia 1935 roku. Zmarłego pożegnał ambasador Józef Lipski, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego w Berlinie oraz członkowie kierownictwa Związku Polaków w Niemczech. W dniu następnym na Dworcu Wschodnim w Warszawie hołd zmarłemu oddali przedstawiciele władz rządowych, MSZ oraz licznych organizacji społecznych i politycznych.<sup>44</sup>

Największe uroczystości i pogrzeb odbyły się 9 stycznia 1935 roku w Lublinie w obecności przedstawicieli władz państwowych, a także miejscowych władz, organizacji społecznych i instytucji. Po mszy żałobnej w katedrze lubelskiej, pochowany został z honorami wojskowymi w rodzinnym grobowcu Wyszyńskich na cmentarzu przy ulicy Lipowej. Na uroczystej akademii i nad grobem przemawiali m.in. gen. Bolesław Wieniawa-Długoszowski, Jan Wszelaki z MSZ, Mikołaj Pajdowski, prezes Związku Legionistów Polskich w Lublinie, gen. Gustaw Orlicz-Dreszer i prezydent Lublina Józef Piechota.<sup>45</sup>

Wydawane wówczas przez środowisko polonijne czasopismo „Młody Polak w Niemczech” tak go wspominało:

<sup>41</sup> APL, Spuścizna KW, sygn. 24, s. 3001; Relacja Zofii Wyszyńskiej (zapis własny J. M.).

<sup>42</sup> APL, Spuścizna KW, sygn. 6; Zbiory rodzinne Zofii Zabłockiej.

<sup>43</sup> APL, Spuścizna KW, sygn. 1, s. 5, Akt zgonu wystawiony w Berlinie; Zbiory rodzinne Zofii Zabłockiej.

<sup>44</sup> APL, Spuścizna KW sygn. 59, s. 37, 44; T. W. Nowacki, *op. cit.*, s. 98; *Ś. p. Kazimierz Wyszyński* „Młody Polak w Niemczech” nr 1 z 20 I 1935, s. 4.

<sup>45</sup> APL, Spuścizna KW, sygn. 59, s. 52; T. W. Nowacki, *op. cit.*, s. 98; *Ostatnia droga Ś.p. Kazimierza Wyszyńskiego. Wielkie uroczystości żałobne w Lublinie*, „Express Lubelski i Wołyński” nr 10 z 10 I 1935, s. 4; „Kurier Lubelski” nr 239 z 13 X 2000, s. 16; Relacje żony Zofii Wyszyńskiej; Zbiory rodzinne Zofii Zabłockiej.

„Naród nasz utracił jednego ze swych wielkich duchów, człowieka, który Narodowi życie całe poświęcił [...] Był bowiem Kazimierz Wyszyński jednym z najczynniejszych przywódców młodego pokolenia polskiego, tego pokolenia, co zdobyło niepodległość Polski i dziś wykuwa Jej wielkość”.<sup>46</sup>

Pośród licznych opinii wyrażonych o zmarłym polityku i dyplomacie na uwagę zasługuje pogląd wybitnego działacza Zetu Tadeusza Katelbacha. W pracy pt. *Spowiedź pokolenia* napisał on m.in.:

„Wyszyński, jeden z najwybitniejszych ludzi, jakich wydał Zet, wśród wielu cnót rzadkich na ogół u inteligencji polskiej posiadał jedną — odwagę cywilną w sprawie zasad. Gdy się z Piłsudskim nie zgadzał, mówił mu to w oczy, lecz mówił również i poza jego oczami”.<sup>47</sup>

Po śmierci K. Wyszyńskiego, już 23 stycznia 1935 roku powstał w Warszawie specjalny Komitet uczczenia jego pamięci. Skupił on dyplomatów, polityków, oficerów, zetowców. Zorganizowano wówczas akademie: w Lublinie, Warszawie, Poznaniu, Katowicach, Krakowie, Lwowie, Wilnie i Berlinie. Na uwagę zasługuje też utworzona Fundacja Stypendialna im. Kazimierza Wyszyńskiego dla młodzieży polskiej kształcącej się w Niemczech.<sup>48</sup> Istniała ona i udzielała stypendiów do 1939 roku.

W uznaniu zasług Kazimierza Wyszyńskiego Rada Miejska w Lublinie 11 lutego 1936 roku nazwała ulicę Niecałą jego imieniem.<sup>49</sup> Nazwę tę nosiła (z przerwą w czasie II wojny światowej) do 3 listopada 1953 roku, tj. do chwili, gdy ówczesne władze miejskie obrały za jej patrona Jana Sławińskiego, działacza robotniczego.<sup>50</sup>

Po ponownym reaktywowaniu samorządu terytorialnego, lubelska Rada Miejska 25 kwietnia 1991 r. przywróciła ulicy jej dawną nazwę — Niecała. Należy też dodać, że na tej ulicy do 1984 roku mieszkała — po powrocie z Berlina — żona zmarłego dyplomaty, Zofia Wyszyńska. Jako humanistka, bibliofil, władająca kilkoma językami obcymi (francuskim, niemieckim, angielskim, rosyjskim), w latach 1953–1973 sprawowała funkcję bibliotekarza w Bibliotece Głównej UMCS w Lublinie. Przez dłuższy okres pełniła w niej obowiązki kierownika Oddziału Opracowania Wydawnictw Ciągłych.<sup>51</sup>

Dzisiaj z perspektywy 70 lat od śmierci Kazimierza Wyszyńskiego, pamięć o jego dokonaniach na niwie społecznej, politycznej i dyplomatycznej pozostaje

<sup>46</sup> Ś.p. Kazimierz Wyszyński, „Młody Polak w Niemczech”, nr 1 z 20 I 1935, s. 4.

<sup>47</sup> T. Katelbach, *Spowiedź pokolenia*, [w:] *Zet w walce o niepodległość i budowę państwa. Szkice i wspomnienia*, red. T. W. Nowacki, Warszawa 1996, s. 337.

<sup>48</sup> „Gazeta Lubelska” nr 11 z 1935; Zbiory rodzinne Zofii Zabłockiej.

<sup>49</sup> „Dziennik Zarządu m. Lublina” 1936, nr 2, s. 1548.

<sup>50</sup> APL, Protokoły Sesji Miejskiej Rady Narodowej (dalej: MRN) w Lublinie z 1953 r., Protokół nr 10 MRN w Lublinie z 3 XII 1953, s. 1–4.

<sup>51</sup> S. B. Flanczewska, *op. cit.*, s. 160; Zbiory rodzinne Zofii Zabłockiej.



staje nadal żywa. Dogłębnie wyrazili ją działacze zetowi w opublikowanej w 1996 r. w Warszawie obszernej pracy zbiorowej pt. *Zet w walce o niepodległość i budowę państwa*. Autorzy dzieła i prezentowanych wspomnień podkreślili, że całe życie Kazimierza Wyszyńskiego cechował głęboki patriotyzm i pełna poświęcenia praca dla dobra ojczyzny.

## RÉSUMÉ

Kazimierz Marian Wyszyński naquit le 23 août 1890 à Lublin dans la famille d'Alexandre, avocat militant en faveur des collectivités territoriales, sénateur de la République de Pologne. En 1909, il sortait du lycée Stanisław Staszic de Lublin où, à partir de 1907, il était à la tête de l'Organisation de la Jeunesse Nationale des Ecoles Secondaires. Sa principale revendication était alors la participation à la lutte pour l'indépendance du pays.

En 1909, il entra à l'Ecole Libre des Sciences Politiques à Paris, puis, de 1910 à 1914, il étudia l'histoire à l'Université Jagellone. Il contribua au développement de l'Organisation de la Jeunesse Nationale des Ecoles Supérieures et de l'Union de la Jeunesse Polonaise «Zet». Dans les années 1910-1912, il fut le secrétaire du Comité régional de «Zet» à Cracovie et de 1912 à 1918, il remplit la fonction de secrétaire à la centrale de cette organisation. Entre 1915 et 1917, il combattit au sein de la 1<sup>ère</sup> Brigade des Légions et, dès février 1918, il devint le commandant de la Garde Civique à Cracovie.

A partir de novembre 1918, alors que la Pologne venait de recouvrer son indépendance, il était adjudant politique au Quartier Général de l'armée polonaise à Varsovie. Un mois de plus tard, il aidait à la rédaction de l'hebdomadaire «Sprawa Polska» et, en avril 1919, il fut admis au bureau de l'adjudant général auprès du Chef de l'Etat. Au mois de mai 1919, il prit part à une conférence de paix à Paris. En janvier 1920, il devint adjoint au chef du Département de l'Est au Ministère des Affaires Etrangères et à partir du 15 juillet de cette même année, il participa à la guerre polono-bolchévique. En septembre 1920, en tant que membre de la délégation polonaise, il prit part à une conférence de paix à Riga. Il fut le candidat de Lublin aux élections législatives du 5 novembre 1922.

Du 1<sup>er</sup> février 1923 au 31 janvier 1927, occupant à la fois le poste de conseiller à la représentation de la République de Pologne à Moscou et celui d'adjoint au chef de cette mission, Kazimierz Marian Wyszyński aida considérablement à stabiliser les relations polono-soviétiques. En mai 1926, il déclara officiellement son soutien au coup d'état organisé par le maréchal Józef Piłsudski. Dans la période allant du 1<sup>er</sup> octobre 1927 au 3 janvier 1935, il eut la fonction de conseiller et de chargé d'affaires à la représentation (devenue ambassade à partir du 1<sup>er</sup> novembre 1934) de la République de Pologne à Berlin où il veillait particulièrement aux intérêts de la minorité polonaise en Allemagne. Il mourut le 3 janvier 1935 à Berlin foudroyé par un infarctus. Il fut enterré avec toutes les honneurs militaires et repose au cimetière de la rue Lipowa à Lublin.